



tekst

GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Na komfort życia wpływa tak wiele czynników, że każdy może mieć szczegółową odpowiedź na pytanie o to, „jak się żyje”. Naukowcy postanowili jednak zbadać czynniki wpływające na to, jak się mieszka w małopolskich miastach. Efektem projektu jest ranking jakości życia. Można się z nim zgadzać lub nie, ale raport pokazuje mocne strony miast, dynamikę zmian, obnaża też zaniedbania w sferach życia publicznego, które domagają się pilnej poprawy. O jakości życia w miastach małopolskich piszemy na IV i V stronie.

Było muzycznie,
modlitewnie
i marszowo.

Diecezjanie pamiętali o Janie Pawle II, który dwa razy odwiedził tarnowski Kościół.

Koncert orkiestry kameralnej L'Estate Armonico z Krakowa i chóru Canticum Iubilaeum z Limanowej w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnowie rozpoczęła 9 października diecezjalne obchody Dnia Papieskiego. Ich kulminacją była Msza św. 10 października w kościele pw. bł. Karoliny w Tarnowie celebrowana przez bp. Władysława Bobowskiego, z udziałem kapłanów, sióstr zakonnych, władz miejskich i powiatowych oraz wiernych. – Dziękujemy Bogu za Papieża Polaka i za „Dzieło Nowego Tysiąclecia”, które wspiera naszą młodzież – mówił w homilii bp Bobowski. Po Eucharystii odsłonięto



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Na uroczystości nie zabrakło uczniów z Rodziny Szkół Jana Pawła II

tablicę wieńczącą budowę pomnika Jana Pawła II.

Hasło tegorocznego Dnia: „Jan Paweł II – Odwaga świętości” jest szczególnie związane z papieskimi wizy-

tami w diecezji. W Starym Sączu w 1999 roku Ojciec Święty powiedział: „Nie lękajcie się być świętymi! Uczynicie trzecie tysiąclecie erą ludzi świętych!”. **Ks. Zbigniew Wielgosz**

W obronie życia



GRZEGORZ BROŻEK

Ulicami Tarnowa przeszedł „Marsz dla życia i rodziny”. – To okazja byśmy, jako ludzie wierzący, respektując te same zasady moralne, spotkali się ze sobą, zobaczyli, że nie jesteśmy sami, zmanifestowali potrzebę szanowania naszych przekonań. Nie możemy drogich nam wartości chować pod korzec – mówi Maria Mączarowska, diecezjalna doradczyni życia rodzinnego. W marszu wzięło udział kilka tysięcy osób, starszych, młodzieży, a także dzieci. – Konieczność chronienia każdego poczętego życia to nie tylko powinność moralna, ale też bardzo ważna sprawa społeczna – podkreśla Urszula Kalafarska, kierownik tarnowskiego Ośrodka Adopcyjnego, uczestniczka marszu. **gb**

TARNÓW, 10.10.2010 R. W pochódzie wzięło udział kilka tysięcy osób



Musimy być czujni

BRUKSELA. Ks. dr Robert Biel uczestniczył w spotkaniu Rady Konferencji Kapłanów Europy (CCPE). Podczas obrad, poświęconych zjawisku współczesnego ateizmu, wygłosił wykład na temat wyzwań duszpasterskich związanych z postawą odrzucenia Boga. – Dzisiaj ateizm ubiera się w szatę tolerancji, wolności sumienia czy wyznania. Mają z nim kontakt nasi diecezjanie, pracujący zagranicą. Dlatego musimy być czujni, by nie zerwali więzi z tradycją wiary i pobożności tarnowskiego Kościoła – mówi ks. Robert Biel. **xzw**

Dziedzictwo i pamięć



TARNÓW. Dla uczczenia Roku Jana Pawła II w Małopolsce, 7 października zorganizowano konferencję popularnonaukową poświęconą osobie Papieża Polaka. Odbyła się ona w ramach projektu „Jan Paweł II Wielki. Dziedzictwo i pamięć”. Oprócz wykładów, m.in. ks. prof. A. Zająca, ks. T. Sajdaka czy ks. R. Banacha, wręczono również

nagrody laureatom konkursu wiedzy o życiu i nauczaniu papieża (na zdjęciu na pierwszym planie zwycięzca), wysłuchano również programu artystycznego w wykonaniu uczniów szkół z Wojnicza i Gromnika, którym patronuje Jan Paweł II. Organizatorem były Samorządowe Centrum Edukacji i Starostwo Powiatowe. **ak**

zaproszenie



Kulturalne dni

WYCIECZKĄ ŚLADAMI STEFANII ŁĄCKIEJ na Powiśle Dąbrowskie rozpocznie się 16 października XXV Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Tarnowie, organizowany przez KIK. W programie m.in. koncerty, wykłady, wernisaże, projekcje filmów, spektakle słowno-muzyczne i teatralne. Dokładny program na stronie internetowej organizatora: www.tarnow.kik.opoka.org.pl oraz plakatach. GN patronuje wydarzeniu. **js**

Dziedzictwo w koronce

BOBOWA. Od 6 do 10 października odbywał się XI Międzynarodowy Festiwal Koronki Klockowej. Swo-

Nadzieja dla chorych



TARNÓW. Obok szpitala św. Łukasza zostanie zbudowane stacjonarne hospicjum. Działkę na ten cel przekazała fundacja „Kromka chleba”, która poprowadzi inwestycję, Sejmik Województwa Małopolskiego. 8 października podpisano stosowny akt notarialny. – Wasze

miasto i region potrzebują takiej placówki – podkreślał marszałek Marek Nawara. – Poszukujemy sponsorów – apelowała Anna Czech, prezes fundacji. Budowę będzie wspomagać diecezja tarnowska, dzieło poparł bp Wiktor Skworc. **xzw**

Śladem Apostołki Miłosierdzia

MILÓWKA. Biskup Wiesław Lechowicz przewodniczył 5 października Mszy św., podczas której odbyło się nadanie miejscowej szkole imienia św. siostry Faustyny Kowalskiej. – Wybór Patronki to wspólna decyzja uczniów, rodziców i nauczycieli. Byli inni kandydaci, ale w głosowaniu s. Faustyna zajęła pierwsze miejsce. Ukazywała w swym życiu wciąż aktualne przesłanie miłosierdzia Bożego – mówi ks. Marian Urbański, proboszcz parafii Grabno, na której terenie leży szkoła w Milówce.

W czasie uroczystości bp Lechowicz poświęcił sztandar placówki (na zdjęciu) oraz pamiątkową tablicę na budynku szkoły. **gb**



je stoiska mieli na nim wystawcy z Belgii, Francji, Czech, Węgier, Hiszpanii, Niemiec, Chorwacji, Słowacji, Rosji i Polski. – Pokazujemy, jak pięknym rzemiosłem jest koronczarstwo w międzynarodowym wydaniu. Festiwal robimy także po to, by zachować tę tradycję dla nas samych, by sobie udowodnić, jak ważne i cenne jest to dziedzictwo – mówi Bogdan Krok, dyrektor festiwalu, szef miejscowego ośrodka kultury. **gb**

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@goscniemiezy.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Festiwal dziecięcych filmów Galicja na ekranie



Dzieci z przedszkola nr 21 w Tarnowie jako aktorzy w filmie „Znak Zorro”

Kilkadziesiąt projekcji i spotkań z filmowcami to atrakcje, jakie przygotowano dla małych i trochę większych kinomanów.

Równolegle w trzech miastach Małopolski: Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu po raz trzeci odbywał się Festiwal Filmów Dziecięcych „Galicja”. – Chcieliśmy umożliwić najmłodszej widowni obejrzenie wartościowych

filmów, które nie są wyświetlane w kinach i nie mają dystrybutorów, chociaż prezentują imponujący poziom artystyczny i pomagają przekazywać wartości ważne w procesie kształtowania młodego człowieka – podkreślają organizatorzy. Przed projekcjami dzieci miały również okazję podpatrzyć pracę aktorów i reżysera, a niektóre nawet zagrać małe role.

ak

Tarnowska Siemacha

Dla każdego coś nowego

Każdy znajdzie coś dla siebie w niedawno otwartym Młodzieżowym Ośrodku Rozwoju Społecznego.

Tak bogatej oferty dla dzieci, młodzieży i dorosłych Tarnów chyba jeszcze nie miał. W jednym miejscu będzie punkt przedszkol-

ny, odbywać się będą bezpłatne zajęcia dla dzieci i młodzieży m.in. z dziennikarstwa, plastyki, muzyki, teatru, modelarstwa, a także warsztaty taneczne i kulinarne. Z kolei dla dorosłych przygotowano siłownię, fitness oraz kino. To propozycja Stowarzyszenia „U Siemachy”, które w Tarnowie otwiera swą pierwszą placówkę – Młodzieżowy Ośrodek Rozwoju Społecznego.

Znajduje się on w bezpośrednim sąsiedztwie centrum handlowego Gemini. – Warto do nas przyjść, bo tu można rozwinąć swe zainteresowania, poprawić wyniki w nauce, ciekawie spędzić czas, a także poznać nowych ludzi i odkryć swe umiejętności – zachęca Grzegorz Sudoł, dyrektor biura zamiejscowego. Od 18 do 22 października trwać będą zapisy. Zajęcia rozpoczną się w ostatnim tygodniu miesiąca.

ak

Tygodniowo tarnowski ośrodek może przyjąć tysiąc dzieci

Tarnowska Biblioteka Cyfrowa

Lektura w sieci

Dzięki digitalizacji zbiorów, **książki, zamiast w czytelnicy, można czytać w domu** na ekranie komputera. Także te sprzed kilkuset lat.

Korzystając z dofinansowania z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Miejska Biblioteka Publiczna w Tarnowie przeniosła na cyfrowy nośnik prawie 100 starodruków. – Dokładnie było to 96 woluminów z wieków od XVI do XVIII. Wykonano łącznie 35 tys. skanów. Większość z nich już można przeglądać w postaci plików graficznych. W kolejnym etapie zdigitalizujemy 169 woluminów z XIX i XX wieku. W ich przypadku będzie możliwe przeszukiwanie według słów lub haseł – mówi Ewa Stańczyk z MBP.

Bibliotekarze nie martwią się, że cyfryzacja zabierze im czytelników. – Udostępnianie dzieł w sieci to upowszechnianie dziedzictwa kulturowego. Spośród starodruków skanowaliśmy przede wszystkim te dzieła, których nie znajdziemy w innych bibliotekach, jak np. XVII-wieczny francuski album z portretami władców, którego nie ma w znanych mi



– Na razie w formie cyfrowej dostępnych jest 96 starodruków – mówi Barbara Sawczyk

zasobach cyfrowych. Dzięki nam, można go oglądać i czytać w Warszawie, Moskwie czy Paryżu – podkreśla Barbara Sawczyk, prowadząca w MBP dział starodruków.

– Poza popularyzacją dzieł cyfryzacja to także ich zabezpieczenie. Niektóre bardzo stare księgi pewnie w bliskiej przyszłości się rozsypią. W formie elektronicznej przetrwają dla potomności – dodaje E. Stańczyk.

gb

Zbiory Tarnowskiej Biblioteki Cyfrowej dostępne są pod adresem: www.dlibra.biblioteka.tarnow.pl.

Wspomnienie Biedaczyny z Asyżu

Transitus, czyli przejście

Z okazji wspomnienia Założyciela we wspólnotach franciszkańskich błogosławi się zwierzęta. Mniej znanym zwyczajem jest nabożeństwo Transitus. – Po łacinie znaczy to przejście. Tym słowem określamy błogosławioną śmierć św. Franciszka – mówi o. Jan Szpila, gwardian klasztoru bernardynów w Tarnowie.

Nabożeństwo w tym roku odprawiono 4 października po Mszy św., której przewodniczył bp Andrzej Jeż. – Składa się na nie odmówienie hymnu, Psalmu 142 i opis śmierci Świętego. Kończy je

uciałowanie relikwii. To nabożeństwo jest częścią tradycji franciszkańskiej – dodaje o. Szpila.

gb



Po nabożeństwie wierni oddali cześć relikwiom św. Franciszka

SPOŁECZEŃSTWO.

Każdy ma swoją własną odpowiedź na pytanie o to, **jak się żyje w Małopolsce.**

Naukowcy spróbowali dać swoją – obiektywną. Z wyników powstałego rankingu najmniej zadowoleni są samorządowcy.

tekst i zdjęcia

GRZEGORZ BROŻEK

gbrozek@goscniedzielny.pl

Zespół badawczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego opracował na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie raport o jakości życia w miastach województwa małopolskiego. Całość liczy grubo ponad 600 stron. W badaniach, posługując się obiektywnymi kryteriami, wzięto pod uwagę takie elementy jak: stan środowiska naturalnego miast, jakość infrastruktury mieszkaniowej, dochody mieszkańców, poziom bezrobocia, wykształcenia, bezpieczeństwa. Ale również stan i jakość usług publicznych: dróg, komunikacji, wydatków na zdrowie, kulturę, szkolnictwo, pomoc społeczną, sport i rekreację. W rankingu uwzględniono 57 miast.

Najlepiej w tym zestawieniu wypadły Niepołomice, najślabiej Ryglice. Co na taki wynik głównie zainteresowani?

Ograniczony potencjał

– Nie żyje się tu źle, nie ma co narzekać. Pewnie, że mogłoby być lepiej, ale mogłoby być i gorzej. Tylko że pracy dla młodych nie ma, więc bywa ciężko – mówią



Zakliczyn zajął w raporcie trzecie miejsce. Burmistrz Kazimierz Korman dumny jest z tego osiągnięcia

Miasta pod lupą



mieszkańcy Ryglic. Bernard Karasiewicz, burmistrz miasta, uważa raport i miejsce, jakie w nim zajęły Ryglice za krzywdzące. – Nie wzięto pod uwagę pewnych zasadniczych kwestii związanych z położeniem miejscowości. Na przykład przyrównanie możliwości dostępu do kultury mieszkańców Krakowa i Ryglic, czy innych małych miast, jest dalece niewspółmierne. Przez naszą miejscowość nie przebiega żadna trasa wojewódzka, ani linia kolejowa, co ogranicza nasz potencjał. Specyfika każdej miejscowości jest inna – tłumaczy. Lektura raportu pokazuje, że niski poziom życia związany jest nawet nie z przeciętnym, ale bardzo ograniczonym potencjałem.

Mogłoby być lepiej

Są jednak miasta, których samorządy mają duże pieniądze i możliwości, a jednak według badań jakość życia nie należy tam do

wyjątkowo wysokich. – Mamy dobre położenie, miasto jest zadbane i myślę, że możemy się pochwalić dobrym szkolnictwem. Naszą słabością jest za to bez wątpienia stan dróg i komunikacji publicznej. Jednak nasze problemy, w kontekście tego, co dzieje się w wielkich miastach, nie wyglądają wcale tak źle. Wiemy jednak, co należy poprawić i cały czas to robimy – deklaruje Bożena Jawor, wiceprezydent Nowego Sącza.

Mieszkańcy uważają, że niektóre starania to puszczanie pary w gwizdek. – Nie podoba mi się to, że robią kwietniczki, figurki, inne „upiększacze”, zamiast wziąć się za poważne inwestycje – mówi mama 12-latka. – Właściwie poprawa jest konieczna w każdym aspekcie. Mamy kiepski stan dróg, ciągle korki, niedrożną przeprawę mostową na drugi brzeg Dunajca. To psuje wiele nerwów. Jednak Nowy Sącz to fajne miasto – uważa 19-let-

nia Eliza. W raporcie znalazł się na 13. miejscu. – Uważamy, że to dość wysoka pozycja, choć zdajemy sobie sprawę, że powinniśmy być wyżej – mówi B. Jawor.

Urwało się koło

Tarnów, mający o 30 tys. mieszkańców więcej od Nowego Sącza, zajął dopiero 19. lokatę. Raport wyraźnie wymienia, co obniża poziom życia w mieście: stan środowiska naturalnego, poziom usług w dziedzinie zdrowia, edukacji i kultury. Władze zdają się jednak dostrzegać głównie pozytywne. – Cieszy nas fakt, że autorzy dostrzegli starania władz miasta i podkreślili, że Tarnów wyróżnia się ponadprzeciętnym wzrostem wpływów do miejskiej kasy. Podczas opracowywania rankingu wzięto pod uwagę zakres prowadzonych inwestycji, to, jak Tarnów się zmienia, oraz to, że wraz z dużą liczbą realizowanych działań

podnoszą się jego ranga i prestiż – zauważa Dorota Kunc-Pławecka, rzecznik prezydenta miasta. Nie wskazuje jednak żadnego elementu, które władze miasta uważają za konieczny do poprawienia.

Tymczasem jednym z głównych problemów wskazanych przez tarnowian jest stan dróg. Może dlatego, że jest on najbardziej widoczny i na co dzień doskwierający. – To jest tragedia. Teraz rzeczywiście są remonty, ale nawarstwione całkowicie korkują miasto. Brakuje roztropności w prowadzeniu tych prac. A historia z zapadaniem się fragmentów jezdni, w tym przed Zarządem Dróg Miejskich, to tragikomedie – zauważa 40-letni Tadeusz z Tarnowa. Jego zdaniem, 19. miejsce Tarnowa w rankingu to porażka. Zadowolenie urzędników kwituje dowcipem. – To tak, jakby w autobusie, w którym urwało się koło, zachwalać trzy pozostałe. Potrzebny jest miastu zrównoważony rozwój we wszystkich sferach – dodaje.

Większość na „tak”

Według badań ankietowych, 59 proc. mieszkańców Małopolski uważa, że w regionie żyje się im zdecydowanie dobrze bądź raczej dobrze, 9 proc. twierdzi, że źle i raczej źle. Rozmowy z mieszkańcami miast pokazują tkwiący w nich życiowy optymizm i subiektywne zadowolenie. Obiektywne kryteria odslaniają szereg słabości. Nie wszyscy muszą je widzieć, ale władze koniecznie – dla wspólnego dobra. ■



Mieszkańcom wielu miast najbardziej przeszkadzają uszkodzone drogi

Przede wszystkim inwestycje

Z Kazimierzem Kormanem, burmistrzem Zakliczyna rozmawia Grzegorz Brożek

GRZEGORZ BROŻEK: Zaskoczyło Pana 3. miejsce Zakliczyna na liście miast Małopolski, w których żyje się najlepiej?

KAZIMIERZ KORMAN: – Bardzo. Naturalnie, staramy się wiele robić, by w gminie żyło się dobrze, by ludzie znaleźli tu wszystko, czego potrzebują do godnej egzystencji, ale nie sądziłem, że znajdziemy się tak wysoko w naukowym opracowaniu. Sądziłem, że miasta takie jak Tarnów czy Nowy Sącz stwarzają znacznie lepsze warunki życia niż my.

Co samorząd robi, by w Zakliczynie mieszkało się dobrze?

– Przede wszystkim inwestycje. Teraz wydajemy prawie 5 mln zł na rozbudowę kanalizacji. Miasto jest skanalizowane w 90 proc. Niedawno uporaliśmy się z zapewnieniem wysokiej jakości bazy edukacyjnej, wszystkie szkoły są po remontach, termomodernizacjach, renowacji. W mieście mamy trzy hale sportowe. Nie szczędzimy wydatków na kulturę. Mamy dobrą i przemysłaną sieć

dróg oraz długą sieć chodników. Odnotowujemy dużą przedsiębiorczość, tylko w mieście mamy 109 punktów handlowych. O wygląd Zakliczyna troszczy się nie tylko samorząd, ale i osoby prywatne, właściciele domów. Przy tym miasto jest małe, ma zaledwie 402 hektary powierzchni, a mieszka w nim tylko 1600 osób. Stąd może, przeliczając współczynniki na jednego mieszkańca, wypadamy bardzo dobrze.

Po wielu latach rządzenia miastem zamierza Pan przejść na emeryturę. Czuje się Pan jak Kazimierz Wielki, który zastał Polskę drewnianą a zostawił murowaną?

– (śmiech) Broń Boże, nie, nie czuję się. Staralem się dbać o miasto i gminę oraz służyć ludziom. To wszystko. ■

Lista rankingowa

Spośród uwzględnionych w badaniu 57 miast prezentujemy pierwszą dziesiątkę oraz pozycje miast leżących na terenie diecezji tarnowskiej:

1. Niepołomice, 2. Kraków, 3. Zakliczyn, 4. Krynica-Zdrój, 5. Myślenice, 6. Bochnia, 7. Zakopane, 8. Brzeszcze, 9. Dobczyce, 10. Muszyna, 12. Nowy Wiśnicz, 13. Nowy Sącz, 14. Brzesko, 19. Tarnów, 23. Limanowa, 35. Dąbrowa Tarnowska, 38. Czychów, 42. Ciężkowice, 44. Szczawnica, 45. Żabno, 49. Stary Sącz, 53. Wojnicz, 54. Piwniczna-Zdrój, 55. Tuchów, 56. Grybów, 57. Rygllice

Za i przeciw



BARBARA MICHALIK, SĄDECKAZANKA

Na bardzo dobrym poziomie w mieście jest kultura i sztuka w szerokim znaczeniu tego pojęcia, zarówno tzw. wysoka, jak i nieprofesjonalna. Mamy bardzo dobrą ofertę szkolnictwa; dużo szkół na różnych poziomach, z różnorodną ofertą kierunków kształcenia. Myślę,

że nawet w ochronie zdrowia też zmieniło się wiele na plus, prywatyzacja poprawiła sytuację. Minus to stan dróg i mostów oraz komunikacja publiczna. Na bardziej oddalone od centrum osiedla autobus jeździ co godzinę. Brakuje mi typowych terenów rekreacyjnych i żałuję, że ładne tereny nad Kamienicą i nad Dunajcem są prawie w ogóle niewykorzystane. Podobnie nie ma w mieście dobrych ogólnodostępnych boisk wielofunkcyjnych na osiedlach. W mieście żyje się jednak dobrze, bardzo podoba się przyjeźdnym, ale wiele jest do zrobienia.



GRZEGORZ KĄDZIAŁOWSKI, TARNOWIANIN, RADNY RM W TARNOWIE

Uważam, że Tarnów posiada bardzo duży potencjał, choć nie jest on do końca wykorzystywany, co pokazuje dopiero 19. lokata w raporcie. Z satysfakcją oglądam nowe i w pełni bezpieczne place zabaw.

Oblicze miejscowości zmieniają też skwery i tereny zielone. Zadowala poziom skanalizowania miasta. Mieszkańcy, zwłaszcza tarnowskich blokowisk, jednak mówią często, że czują się zapomniani, że miasto to nie tylko rynek i przyległe uliczki. Dla nich istotny jest nowy chodnik przed blokiem, czy dobra droga do pracy, a tego im brakuje. Wciąż zbyt mało środków przeznaczamy na kulturę w Tarnowie. Niebezpiecznie rośnie zadłużenie miasta, co nie przekłada się niestety na wzrost inwestycji generujących nowe miejsca pracy. Tarnów jednak bez wątpliwości jest miejscem, w którym warto żyć.

Lista produktów tradycyjnych

Najlepsze,
bo nasze

Obecność w prestiżowym spisie może pomóc w sprzedaży szynki, jabłek czy innego jądła. W Podegrodziu są przekonani, że dzięki temu można też **wypromować lokalną tradycję.**



– Tradycję kukiełek mamy bardzo dobrze udokumentowaną m.in. na starych fotografiach – mówi Krzysztof Bodziony

Kiedy kilka lat temu gmina Łukowica podejmowała starania o umieszczenie na „Liście produktów tradycyjnych” suszonej śliwki łukowickiej, intencje były jasne. – Chodzi o to, by pomóc choć trochę sadownikom i zwiększyć zainteresowanie tym towarem – argumentuje Czesława Rządkosz, wójt gminy Łukowica. Na wspomnianą ministerialną listę trafiły dwa produkty z Podegrodzia: fasola z orzeźkiem oraz kukiełka. Pierwszy jest tradycyjnie uprawianym warzywem. – Z kolei kukiełka to podłużna, duża bułka drożdżowa z plecionym grubo warkoczem – mówi Krzysztof Bodziony, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury. Trudno ją kupić, bo się jej już właściwie nie piecze. – Kiedyś kukiełkę chrzestni zanosili na „wiązowiny” i przez 10 kolejnych lat dawali ją swemu chrześniakowi na tzw. nowe lato. Dziś właściwie prezentuje ją tylko nasz zespół Podegrodzie. Nie sprzedajemy jej, ale chcemy być obecni na liście i promować w ten sposób folklor Lachów sądeckich – dodaje. Miłośnicy kultury ludowej nie mają problemów z rozpoznaniem lokalnych tradycji. – Natomiast masowy odbiór ma kłopoty z identyfikacją. A kukiełka nas ewidentnie wyróżnia. Chcieliśmy to mieć na piśmie – podkreśla K. Bodziony. **gb**

Wizyta duszpasterska w Kongo

Ten sam Kościół w innym świecie

Z bp. Wiesławem Lechowiczem rozmawia Joanna Sadowska.

JOANNA SADOWSKA: 1 października wrócił Ksiądz Biskup z kilkunastodniowej wizyty w Kongo. Jaki był cel podróży?

BP WIESŁAW LECHOWICZ: – Siostry józefitki, które od 35 lat pracują w Kongo, zaprosiły biskupa tarnowskiego do udziału w uroczystościach jubileuszowych. Bp Wiktor Skworec z kolei delegował mnie i tak zobaczyłem Afrykę oraz pracę tarnowskich misjonarzy na Czarnym Lądzie. Spotkałem się z wszystkimi księżmi z naszej diecezji pracującymi w Kongo: Bogdanem Piotrowskim, Marianem Pazdanem, Tomaszem Kanią i Józefem Piszczkiem.

Jak wygląda praca sióstr józefitek?

– Działają na trzech płaszczyznach: w parafii animują grupy i stowarzyszenia, w zakresie edukacji prowadzą przedszkola i szkoły oraz zajmują się służbą zdrowia, posługując w szpitalu i ośrodku dla trędowatych w Brazzaville. Ponadto dbają o formację zakonną sióstr wywodzących się z Kongo. W czasie mojej wizyty cztery z nich złożyły śluby wieczyste. Na tej uroczystości była obecna matka generalna Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, która przez lata pracowała też w Kongo.

Modlił się również Ksiądz Biskup na grobie ks. Jana Czuby...

– To był dla mnie najbardziej wzruszający moment wizyty. Ks. Jan był przecież moim kolegą od czasów seminaryjnych. Kongijczycy pamiętają o nim i dbają o jego grób. Ucieszyłem się też, widząc postępy w odbudowywaniu budynków parafialnych zniszczonych podczas wojny, w której zginął ks. Czuba.

Jaka jest sytuacja Kościoła w Kongo?

– Tamtejszy Kościół w dalszym ciągu wymaga pomocy. Mentalność Afrykanów, niewielkie doświadczenie w organizowaniu pracy duszpasterskiej i małe możliwości finansowe sprawiają,



Biskup Wiesław Lechowicz podczas spotkania z Afrykanami

że w parafiach, gdzie są sami księża Kongijczycy, praca duszpasterska nie jest tak dynamiczna jak w ośrodkach księży tarnowskich. Mówię tu o księżach tarnowskich, bo w Kongo nie ma innych misjonarzy. Patrząc na ich pracę, jestem pełen podziwu. Wkomponowali się w tamtejszą kulturę, cieszą się ogromnym uznaniem i wdzięcznością, a styl ich pracy duszpasterskiej przynosi wiele duchowych i materialnych owoców. Bardzo rozwinęli kult Bożego Miłosierdzia. Ks. Pazdan buduje sanktuarium, a ks. Piotrowski stworzył duże zaangażowanie wiernych świeckich w życie parafii. Na przykład w czterotysięcznej parafii w Brazzaville jest około 20 grup i stowarzyszeń, a w samych tylko chórach śpiewa blisko 400 osób. Jestem wdzięczny Bogu i tarnowskim misjonarzom, że mogłem też ochrzcić 13 osób, udzielić bierzmowania 15 młodym ludziom i pobłogosławić dwie pary małżeńskie.

Byłoby jeszcze wiele do opowiadania, choćby o dziecięcych oczach, w których odbija się Afryka, bezradność i oczekiwanie na pomoc... No, i o afrykańskich drogach, dzięki którym będą miały więcej cierpliwości dla naszych. ■

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Objawienie archaniola

Dla Niej wszystko zaczęło się w dniu zwiastowania. O tym wielkim wydarzeniu mówić będą wykładowcy studium w eterze.

Pytanie konkursowe z 17 X brzmi: „Jak rozumieć zwrot, że Jezus jest odbiciem istoty Boga?”. Odpowiedzi

należy przysłać do 22 X na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14:30 i w poniedziałki o 20.10. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11:30 i we wtorek o 20.00. **ak**



Kampania „No promil – no problem”

Złe skutki picia wódki

Sądecka „Kana” aktywnie popularyzuje wiedzę o **fatalnych następstwach nadużywania alkoholu**.

W Nowym Sączu podsumowano sądecki etap kampanii Trzeźwa Małopolska „No promil – no problem”. – Po przeszkoleniu nauczyciele spotykali się z uczniami i rodzicami, ukazując skutki używania

alkoholu w różnych aspektach życia społecznego. Na 30 szkół zaproszonych do programu włączyło się jednak tylko 11 – mówi Anna Cięciwa z „Kany”. – Szkoda, bo z doświadczeń specjalistów wynika, że kampanie są skuteczne, wzbogacają wiedzę o problemie i zmieniają postawy – przekonuje Marta Mordarska, pełnomocnik prezydenta Nowego Sącza ds. społecznych. – Uczniowie, którzy skorzystali z zajęć, wysoko je ocenili. To pokazuje, że cel kampanii jest słuszny, a jej adresaci świadomi zagrożeń, ale i szans na wolne od nałogu życie – dodaje A. Cięciwa.

gb



– Kampanie społeczne mają wpływ na ludzkie zachowanie
– przekonuje Marta Mordarska (z prawej)

Warto się **zastanowić**



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Chrystus dziś, jak kiedyś swoim uczniom, opowiadając przypowieść o wytrwałej wdowie, także i nam – przez słowo głoszone w Kościele – uświadamia, że zawsze powinniśmy modlić się i nie ustawać. Wytrwałość w modlitwie to bardzo ważna cnota. Właśnie dzięki niej mamy szansę ocalić naszą duszę, zwłaszcza jeśli złączymy ją z żywą wiarą w Syna Człowieczego, który powtórnie przyjdzie jako sprawiedliwy Sędzia sędzić żywych i umarłych. ■

Zapytaj o nowe ceny*



Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ tel.: **32 608 80 42, 32 608 80 82, 664 145 145**
REKLAMY: e-mail: reklama@goscniedelny.pl

* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

PANORAMA WSPÓLNOT ZAKONNYCH: Synowie Najświętszej Maryi Niepokalanej

Pod słońcem Brzozówki

Gdy zaczęli w 1992 r., byli novum na diecezjalnej mapie. **Po 18 latach wrosli w podtarnowski pejzaż** jak brzozy, które szumią przed ich klasztorem

Mieszkają w domu w stylu późnego Gierka. – Dostosowaliśmy go do naszych potrzeb. Garaż przekształciliśmy w kaplicę, a wokół klasztoru powstały boiska – mówi przełożony o. Francesco Puddu SNMN. Wszystko z myślą o młodych, bo to im przede wszystkim chcą służyć.

Figa z mocą

Z powstaniem Synów Maryi było tak. W drugą niedzielę stycznia 1866 r. założyciel zgromadzenia ks. Giuseppe Frassinetti odbył z dwoma towarzyszami pielgrzymkę do podgenuńskiego sanktuarium La Madonnetta, by ofiarować Maryi nowo powstałą wspólnotę. Na śniadanie zjedli figi, pokarm ubogich, choć bogaty w kalorie. – Dziś przypominamy to wydarzenie, rozdając w ten sam dzień figi rodzinom w naszej parafii – mówi o. Francesco. Słodka tradycja ma ważną wymowę. Synowie Maryi chcą budzić nową energię w sercach ludzi, zwłaszcza młodych, by mieli odwagę pójść za głosem powołania. Figa jest znakiem wytrwałej pracy duszpasterskiej, katechizacji, głoszenia słowa, udzielania sakramentów. Symbolizuje skromny, radosny i gościnny styl życia. – Można powiedzieć, że zakochałem się w nim od pierwszego słyszenia – opowiada pochodzący z Jastrzębki o. Piotr Pacura, który jako młodzieniec spotkał na swej drodze Synów Maryi.

Domowe ognisko

Założyciel zgromadzenia mówił: „Ja nie żyłem na pustyni, lecz wśród ludzi i rozmawiałem z wieloma z nich, by troszczyć się o ich dobro”. To wyznanie doskonale określa rodzinną, braterską postawę Synów Maryi. – Ona jest naszą Mat-



Kaplica to najważniejsze miejsce spotkań z Jezusem i Jego Matką
PONIŻEJ: W nielicznej wspólnocie jest jeden postulant – Mateusz Kaim (pierwszy z lewej)

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

ką, a my Jej dziećmi – mówi o. Francesco. Z tej relacji powstają mocne więzi między współbraćmi, przyjaciółmi i gośćmi. Duch rodzinny objawia się również we wspólnotowej modlitwie. Ojcowie gromadzą się na niej codziennie rano i wieczorem, pamiętając o postawie Maryi, która często rozmyślała o sprawach Syna, chowając je w swym sercu. Mieszkańców klasztoru w Brzozówce cechuje również pobożność eucharystyczna, którą starają się zaszczerpić wiernym. Zachęcają ich też do gorącej modlitwy o powołania. Widać jej owoce. Postulat w podtarnowskim klasztorze rozpoczął właśnie Mateusz Kaim, pochodzący z Brzozówki. Synowie

Maryi nie ukrywają, że chcą, aby ich rodzina była coraz liczniejsza. – To znak błogosławieństwa – podkreśla o. Francesco.

Ks. Zbigniew Wielgosz

Charyzmat Synów Maryi

Zgromadzenie powstało we Włoszech w XIX w. Ojcowie składają śluby zakonne, starając się naśladować Maryję Niepokalaną. Zajmują się pracą z młodzieżą. Ich strojem jest kapłańska czarna sutanna. Dom w Brzozówce jest jedyny w Polsce.

Codziennosc z Chrystusem



O. FRANCESCO PUDDU SNMN, PRZEŁOŻONY WSPÓLNOTY – Sługa Boży ks. Giuseppe Frassinetti był

przyjacielem św. Jana Bosko. Podobnie jak on chciał zajmować się wychowaniem młodzieży i apostołatem powołań. Staramy się to czynić poprzez katechizację, spotkania czy zajęcia sportowe. Między Świątymi Dniami Młodzieży organizujemy własne w różnych miejscach Europy. Uczestniczyli w nich także młodzi z Brzozówki. Zresztą przychodzą tu do nas prawie codziennie pograć w piłkę. To świetna okazja, by z nimi rozmawiać i ukazywać, że można być szczęśliwym w zgromadzeniu zakonnym. Naszą pracę powołaniową wspierają parafianie z Brzozówki, którzy tworzą tzw. niewidzialny klasztor. To nasi przyjaciele. W każdy pierwszy czwartek miesiąca poszczególnie osoby z tej grupy czuwają jedną godzinę na modlitwie w intencji powołań. Pomagają nam również w utrzymaniu domu, pracując jedną godzinę w miesiącu. Chcemy przez zwyczajne, codzienne relacje prowadzić innych do Chrystusa.

